DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 17. 02. 2022 r.

Prof. dr hab. Leszek Zasztowt

Studium Europy Wschodniej, Wydział Orientalistyczny, Uniwersytet Warszawski &

Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk

Warszawa, dn. 15 lutego 2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Maciuka zatytułowanej: *Życie i działalność uczonego Władysława Kotwicza (1872-1944).*

Mgr Marcin Maciuk jest już osobą zauważalną w środowisku archiwistów. W 2012 roku wraz z Małgorzatą Mrówką opublikował niewielką książeczkę: *Co kryją archiwa osobiste uczonych i twórców? Ocalone od niepamięci. W 10 rocznicę powołania Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie*[1]. W 2014 kolejną o podobnej problematyce[2]. Jest też autorem książek *Łącząc miłość nauki z miłością Ojczyzny: ofiarodawstwo na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności* (2016)[3], *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* (2015)[4] oraz kilku artykułów m.in. *W trosce o narodowe pamiątki - ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych* (2016)[5], *Kształtowanie tożsamości narodu: działalność Władysława Kotwicza wśród Kałmuków* (2015)[6], *Z "Dziennika" Antoniego Wagi...: Karlowe Wary i Praga -1868 r.*[7], a także tekstów publikowanych w czasie studiów pod jego redakcją w Kole Naukowym Historyków Studentów UJ[8], również jako redaktor „Nowożytnych Zeszytów Historycznych" (od 2009 r.). Uczestniczył także w przygotowaniu, opracowaniu i redakcji książek wydanych w Czechach[9] i w Polsce[10].

---

[1] *Co kryją archiwa osobiste uczonych i twórców? : ocalone od niepamięci... : w 10 rocznicę powołania Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie*, Kraków 2012, 99 s.
[2] *Ocean wszechrzeczy w spuściznach ludzi nauki i kultury* (współautorka M. Urgacz), Kraków 2014, 82 s.
[3] *Łącząc miłość nauki z miłością Ojczyzny: ofiarodawstwo na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 2016, 141 s.
[4] *Wspólnota umiłowania nauki : 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* (współautorka M. Mrówka), Kraków 2015, 101 s.
[5] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w200-lecie założenia (1815-2015), Materiały z konferencji [..]*, Kraków 2016, s. 229-239.
[6] *Pamięć imperiów w Europie Wschodniej: teoretyczne konteksty i porównania*, pod red. A. Nowaka i M. Wojnara, Kraków 2015, s.69-81.
[7] *Z "Dziennika" Antoniego Wagi: Karlowe Wary i Praga -1868 r.*, (współautorka J. Laskosz), „Historia Slavorum Occidentis" 2015, nr 1, s. 94-113.
[8] *Jan III Sobieski i jego czasy - okres wielkich zwycięstw, czy straconych szans? Materiały z I Ogólnopolskiej Studenckiej Konferencji Naukowej Historyków Nowożytników, 12 - 14 XI 2008*, Kraków 2009; 111 s.; *Unia Lubelska - i co dalej? Materiały z II Ogólnopolskiej Studenckiej Konferencji Naukowej Historyków Nowożytników, Kraków, 16-18 XI 2009 r.*, Kraków 2010, 233 s.
[9] *Paříž 1919: mírová konference očima poradců československé a polské delegace*, Praha 2017, 472 s.
[10] *By wznieść się ponad szczyty...: z kontaktów uczonych polskich, czeskich i słowackich w XX w.: 10 lat współpracy Archiwum Nauki PAN i PAU, Masarykův ústav a Archiv AV ČR*, Kraków 2013, 82 s.

Reasumując dorobek piśmienniczy mgr. Maciuka jest znacznie wykraczający ponad obowiązujące standardy i wymogi, jakie powinny być spełnione przez osobę kandydującą do otrzymania tytułu doktorskiego. Dorobek ten jest jednolity pod względem zakresu zainteresowań i może być określony jako koncentrujący się na problematyce historii nauki, zwłaszcza od strony materiałów archiwalnych i spuścizn uczonych oraz obecności tych kolekcji w zbiorach różnych instytucji naukowych, zwłaszcza Polskiej Akademii Umiejętności.

Archiwistyczne zainteresowania i dotychczasowy dorobek doktoranta, jego związki z Archiwum PAN i PAU w Krakowie, wyraźnie zaznaczają krąg jego zainteresowań i fascynacji. Jest przede wszystkim historykiem archiwistą, specjalizujacym się w analizie spuściźn uczonych. Jego specjalność ma – w mojej opinii – istotne przełożenie na kształt jego doktoratu – na sposób podejścia do tematu, jego interpretację oraz na krąg problemów, które uznał za najistotniejsze z punktu widzenia biografii osobistej i naukowej Władysława Kotwicza (1872-1944), jednego z głównych twórców (a dla niektórych najważniejszej postaci) polskiej orientalistyki. Warto w tym miejscu podkreślić, że autor znakomicie wykorzystał ów warsztat archiwisty i zasady, jakie powinny towarzyszyć opracowaniom spuścizn i materiałów o charakterze osobistym. To jego doświadczenie wyraźnie widoczne jest w całej pracy.

Od razu na wstępie muszę zauważyć, że podjęcie takiego tematu dla nie orientalisty od początku wzbudziło moje poważne obawy. Czy bez znajomości języków orientalnych, zwłaszcza mongolskiego i kałmuckiego, ale także innych jak choćby mandżurskiego, chińskich, czy japońskiego, można napisać solidną bografię profesora Kotwicza? Wszak do tej pory taka monografia w formie książkowej nie powstała, choć istnieją dziesiątki artykułów na temat Kotwicza, jego działaności, podróży i dokonań naukowych. Ideałem byłoby, aby tego rodzaju biografię mogł napisać mongolista i historyk w jednej osobie. Jaki więc będzie rezultat, gdy tego rodzaju pracę napiszę historyk archiwista, do tego nie specjalizujący się w Oriencie od strony jezykoznawczej lub etnologicznej?

Wątpliwości wzbudziło również powołanie mnie na recenzenta tego doktoratu. Wynikają one z faktu, że sam jestem również nie orientalistą, a historykiem archiwistą i historykiem nauki. Ponieważ jednak podjąłem się tego zadania muszę podkreślić, że w mojej recenzji odniosę się przede wszystkim do strony historyczno-archiwistycznej doktoratu. Natomiast nie posiadam dostatecznych kompetencji do przeanalizowania całej

orientalistycznej warstwy pracy, zwłaszcza w odniesieniu do słownictwa i kwestii językoznawczych.

Praca mgr. Maciuka składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Obejmuje łącznie 259 stron. Skomponowana została w zasadzie chronologicznie, choć są od tego odstępstwa zarówno wewnątrz poszczególnych rozdziałów, jak i odrębnie potraktowane zostały rozdziały pierwszy i ostatni – otwierający i zamykający pracę.

Rozdział I poświęcony został pochodzeniu i rodzinie Władysława Kotwicza. Rozdział II okresowi jego nauki w gimnazjum i studiów oraz stopniowemu kształtowaniu się zainteresowań naukowych, zwłaszcza Kałmukami. Rozdział III przedstawia działalność w Rosji imperialnej (Kotwicz jako urzędnik i profesor uniwersytecki). Rozdział IV sytuację Kotwicza po wybuchu rewolucji w Rosji i jego starania o wyjazd do Polski. Rozdział V działalność Kotwicza w Polsce okresu międzywojennego: tworzenie orientalistyki we Lwowie, udział w towarzystwach i instytucjach naukowych oraz biografię Kotwicza po wybuchu II wojny światowej i ostatnie lata życia. Ostatni rozdział VI stanowi podsumowanie dokonań Władysława Kotwicza w zakresie językoznawstwa, historii i etnografii ludów stepu oraz jego prac poświęconych dziejom polskiej orientalistyki.

Autor podkreśla (s. 6), że „w niniejszej rozprawie nie podjęto również głębszej, merytorycznej analizy dzieł naukowych Kotwicza, pozostawiając ową kwestię znawcom dziedziny – orientalistom". Niemniej autor obficie, w mojej opinii, wykorzystał wiekszość dostępnych artykułów specjalistycznych i podjął – jednak – próbę podsumowania i oceny dorobku naukowego Kotwicza, w – jak sam pisze – nieco szerszej perspektywie i w powiązaniu z kolejami jego życia i działalności, w tym starał się uwzględnić i podkreślić znaczenie i wartość poszczególnych dzieł w kontekście rozwoju nauki polskiej i światowej (s. 7). Zrekonstruował w ten sposób drogę, jaką przeszedł zarówno Kotwicz, jak i jego dorobek oraz jak następowało ustalenie jego pozycji w orientalistyce, poczynając od orientalistów rosyjskich (Nikołaj Poppe, Aleksander Konakow), poprzez polskich (Julian Talko-Hryncewicz, Włodzimierz Zajączkowski, Marian Lewicki, Stanisław Kałużyński, Edward Tryjarski, Jerzy Tulisow, Agata Bareja-Starzyńska i inni), po badaczy mongolskich (m.in. wydawców korespondencji Kotwicza (s. 17). Sam Kotwicz dokładał wszelkich starań, aby uwiecznić pamięć o polskich orientalistach działających w Rosji m.in. związanych ze środowiskiem wileńskim (Antoni Muchliński i Józef Kowalewski) (s. 8).

Istotnym walorem pracy jest jej solidne usytuowanie w literaturze historycznej dotyczącej z jednej strony dziejów inteligencji polskiej, z drugiej historii Polaków w carskiej i bolszewickiej Rosji i ich udziału w życiu naukowym. Pod tym względem rozprawa znakomicie prezentuje wiedzę ogólną kandydata oraz jego wysokie umiejętności prowadzenia własnej, oryginalnej działalności naukowej, zgodnie z obecnymi wymogami obowiazującymi w Polsce.

Jednak największym i niezaprzeczalnym walorem rozprawy doktorskiej jest wykonana i wykorzystana w jej przygotowaniu szeroka kwerenda archiwalna i biblioteczna. Choć podstawowa część źródeł pochodzi z Archiwum PAN i PAU w Krakowie, w którym przechowywana jest znaczna część spuścizny Władysława Kotwicza: 3,6 metra bieżącego akt skupionych w 266 jednostkach archiwalnych (s. 13 i nn.), wykorzystane zostały również część spuścizny Kotwicza przechowywanej w petersburskim Oddziale Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk (s. 17 i nn.), korespondencja przechowywana w Biblotece Naukowej PAN i PAU w Krakowie, Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie (s. 19), Archiwum Historycznym Wilna, Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (zespół Uniwersytetu Jana Kazimierza), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, archiwum Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w Warszawie, Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Wykorzystane zostały nie tylko wspomnienia o Kotwiczu, ale także jego niebywale obszerna korespondencja, zachowana we wspomnanych bibliotekach i archiwach. Ta niewątpliwie tytaniczna praca zaowcowała już w pierwszym rozdziale, w którym wiele ustaleń zostało zaprezentowanych po raz pierwszy. Nie występowały w dotychczasowej literaturze przedmiotu. W istotny sposób uzupełniają więc naszą wiedzę o twórcy polskiej orientalistyki.

Ogólnie można stwierdzić, że od strony obecnych wymogów ministerialnych praca doktorska pod wieloma względami spełnia wymóg oryginalności, nie tylko w zakresie przedstawionego problemu, ale przede wszystkim pod względem nowatorstwa ustaleń szczegółowych, o których poniżej.

Już pierwsze takie ustalenie znajdują się w rozdziale I. Autor zidentyfikował miejsce urodzin Kotwicza, jako wieś kościelną Ossowo nad rzeka Ossówką w gminie Aleksandrowo ok. 20 km na północ od Lidy i 76 km na południe od Wilna (s. 22). Również za niepotwierdzone uznane zostały domniemania o tatarskim pochodzeniu rodziny Kotwicza (s.

24). Kotwiczowie mieli bowiem rodowód niemiecki (herbu Kottwitz, Kotwic). Ze strony matki była to wileńska rodzina inteligencka Wojszwiłłów (s. 26). Szczegółowe koneksje rodzinne udało się autorowi zrekonstruować dzięki wnikliwej analizie korespondncji oraz dotarciu do metryk kościelnych. Dzięki tym źródłom udało się w pewnym stopniu zrekonstruować także losy małżeństwa Kotwicza zawartego w 1896 roku z Katarzyną Korsak (s. 34 i nn.). Z tego małżeństwa urodziła się ich córka Maria, która odegra ważną rolę w życiu ojca. Działka i wybudowany przez nią dom w Czarnym Borze pod Wilnem, stanie się osatnią przystanią profesora. Córka zadba również o jego spuściznę i zbiory biblioteczne.

Podobnie wnikliwie zrekonstruowane zostały losy naukowe Kotwicza (rozdział II). Ukończył II Gimnazjum w Wilnie (1882-1890), a następnie rozpoczął studia na Wydziale Jezyków Wschodnich Uniwersytetu Petersburskiego. Autor zauważył, że oprócz talentów językowych brak jest świadectw, że inspirowała go znajomość dorobku A. Muchlińskiego i J. Kowalewskiego w tym czasie, choć później pisał o nich (s. 47). Szczegółowo przedstawione zostały studia Kotwicza, profesorowie i zajęcia na które uczęszczał. Swe archiwalne odkrycia zestawił autor z wcześniejszymi ustaleniami orientalistów piszących o Kotwiczu (s. 48). Studia ukończył Kotwicz w 1895 r.

Pierwszą naukową miłością Kotwicza stali się Kałmucy. Poznał ich jezyk i jego odmiany (opinie Mariana Lewickiego i Juliana Talko-Hryncewcza; s. 50). Autor wnikliwie przedstawił wzrost zainteresowania badaniami Kotwicza nad Kałmukami już po jego śmierci, m.in. na 100-lecie jego urodzin (1972 r.). Problem Kałmuków został szerzej przestawiony (s. 51-53). Ich narodowa epopea „Dżangariada" i jej zaginione pieśni staną się ważnym elementem biografii Kotwicza, w tym jego pierwszej wyprawy w stepy Astrachańskie (1894 r.; s. 54 i nn.). Z 11 (de facto 12) pieśni „Dżangariady", przekazywanej przez kałamuckich śpewaków-recytatorów udało się po kolejnych ekspedycjach zapisać i nagrać 10. Ostatecznie Kotwicz stał się duchowym ojcem kałmuckiej inteligencji (s. 61 i nn.). Napisał i wydał gramatykę tego języka, elementarz i ważny tekst „Pouczenia świetego Czżebczun-dambalamy" (s. 63 i nn.). Wszystkie te działania przyczyniły się do ustalenie jego pozycji w świecie rosyjskiej i światowej orientalistyki już w tym wczesnym okresie. Zainteresowania swe kontynuował w okresie rewolucji i po powrocie do Poalki (s. 67 i nn.).

Równolegle do ekspedycji naukowych Kotwicz rozpoczął pracę zarobkową w Ministerstwie Skarbu (Wydział III zwany Sekcją Wschodnią). Stała się ona podstawą dla utrzymania rodziny. Autor szczegółowo opisał karierę ministerialną, która zakończyła się po rewolucji prawdopodobnie na jesieni 1918 r. (s. 74). W tym okresie powstają prace na temat

Mongolii, Korei, Mandżurii. Jest wzorowym imperialnym urzędnikiem. Za swą pracę otrzymuje m.in. Order św. Anny III stopnia i św. Włodzimierza II stopnia (s. 77).

W 1900 r. rozpoczął także pracę na Wydziale Jezyków Wschodnich Uniwersytetu Petersburskiego (s. 77 i nn.), obejmując wakującą Katedrę Filologii Mongolskiej, potem również Katedrę Filologii Mandżurskiej. Tytuł profesorski otrzymał w 1918 roku (na uniwersytecie pozostanie do momentu wyjazdu w 1923 r.) (s. 79; sprostowany przez autora błąd, jakoby profesurę uzyskał w dopiero w 1923 r.). Szczegółowo o wykładach Kotwicza (s. 80 i nn.). O jego doskonałych kontaktach ze studentami i o najwybitniejszych z nich (s. 82 i nn.).

Działalność Kotwicza rozwijała się także w innych instytucjach, jak międzynarodowy Rosyjski Komitet do Badań Azji Wschodniej i Środkowej, czy Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Archeologiczne (s. 85 i nn.). Pozycja akademicka i urzędnicza zapewniły mu możliwość wypraw do Mongolii (s. 90) oraz w dalsze rejony azjatyckie Cesarstwa m.in. koleją transsyberyjską (s. 97 i nn.). Szczegółowy opis tej wyprawy uzupełnia niektóre wcześniejsze ustalenia orientalistów J. Tulisowa i A. Barei-Starzyńskiej.

Świetnie rozwijająca się kariera Kotwicza w Rosji kilka lat po rewolucji bolszewickiej zaczełą się komplikować, co było prawdopodobnie jednym z powodów podjęcia decyzji o powrocie do odrodzonej Polski. Rosyjskie środowisko orientalistyczne pozostało jednak w kontakcie z nim. Szczegółowe problemy te przedstawione zostały w rozdziale IV (s. 109 i nn.). Warto podkreślić, że wiele ustaleń biograficznych prof. Andrzeja Środki, autora popularnego biogramu Kotwicza w słowniku *Uczonych Polskich,* zostało przez autora uścislonych lub sprostowanych. Należy tu podkreslić, że drobizgowa kwerenda archiwaliów dała ku temu warunki (kwestie szczegółowe, np.: s. 110 i nn.).

Pierwsze kroki Kotwicza w Polsce zostały w znacznym stopniu zrekonstruowane dzięki jego zachowanej korespondencji m.in. z Janem Grzegorzewskim. Kotwicz był nie tylko głęboko osadzony w dokonaniach i dorobku polskiej orientalistyki, ale miał także głębokie poczucie jej ciagłości. Znalazło to odzwierciedlenie w jego *Memoriale* złożonym na ręce pierwszego przedstawicielstwa polskiego w Moskwie na wiosnę 1921 r. (.s. 116 i nn.). Kotwicz miał objąć katedrę stworzoną dlań w Krakowie, ale ostatecznie znalazł się we Lwowie (s. 120 i nn.). Powrót wiązał się też ze sprawą wyboru obywatelstwa polskiego, co ostatecznie nastąpiło 25.04.1922 r. Kulisy tej sprawy i nieścisłości, jakie spotykamy w literaturze, są szczegółowo omówione (s. 122 i nn.). We Lwowie postarano się zapewnić

Kotwiczowi i jego rodznie dobre warunki pobytu i pracy. Był traktowany jako „wybitna siła naukowa" (s. 124). Jego wyjazd z Rosji, łącznie z wykazem jego dobytku sprowadzonego do Polski, ale bez jego biblioteki pozostawionej w Moskwie, został również udokumentowany. Bibliotekę udało się sprowadzić dopiero w 1927 i 1930 roku (s. 127).

Od początku działalności w Polsce Kotwicz stał się główną postacią wśród polskich orientalistów. Kontynuował także kontakty ze środowiskiem rosyjskim. Tu znów uzyskujemy wiele nowych informacji na ten temat wydobytych z korespondencji. W 1935 roku usunięto Kotwicza z listy członków zagranicznych Akademii Nauk ZSRR (szczegółowo o powodach tej decyzji s. 131). Był członkiem korespondentem rosyjskiej AN od lutego 1924 r.

Kariera i omówienie działalności Kotwicza na uniwersytecie stanowi znaczną część pracy (s. 131-155). Podobnie jego działność w Polskim Towarzystwie Orientalistycznym (s. 156-180). Wiele zagadnień jego biografii zyskało tu nowe informacje pochodzące z archiwów, przede wszystki z jego spuścizny w Archiwum PAN i PAU w Krakowie. Przedstawione są m.in. katalog wykładów Kotwicza i zajęć jakie prowadził, omówienie jego wówczas powstałych prac. Studenci byli na ogół nieliczni, ale za to bardzo oddani swoim studiom i pod urokiem swego profesora. W końcu lat 1920. zaczęły się jednak kłopoty ze zdrowiem – zidentyfikowana choroba serca (s. 150 i nn.), która zmusiła go do przerwy w działalności dydaktycznej. Owe kłopoty zdrowotne powtarzały się także w latach 30. W tym czasie rozpoczął także starania o uzyskanie emerytury w Polsce z uwzględnieniem jego lat pracy w Rosji (s. 154 i nn.). Jak zauważył autor Kotwicz wyrastał ponad swoje lokalne środowisko uniwersyteckie i nie angażował się w działalność uczelni (s. 155). Natomiast wiele pracy wkładał w działalność Polskiego Towarzystwa Orientalistyccznego (s. 156 i nn.). Formalnie Kotwicz nie należał do członów założycieli PTO w roku 1922. Jednak już na pierwszym walnym zebraniu PTO w lipcu 1923 r. został włączny do składu członków czynnych i wybrany jego pierwszym prezesem (jeszcze przed powrotem do Polski; s. 157). O jego prezesowaniu – dość formalnym – szczegółowiej w dalszej części tego rozdziału. Także informacje o pracach w redakcji „Rocznika Orientalistycznego", jako jego naczelny redaktor, jego udziale w popularnych publikacjach orientalistycznych Zakładu Narodowego Ossolineum, udział w zjazdach orientalistów polskich (s. 168 i nn.), a także udział w innych towarzystwach i instytucjach naukowych. Ogólnie można stwierdzić, że ustalenia autora w wydatny sposób uzupełniają naszą wiedzę o działalności Kotwicza także w tym zakresie.

W momencie wybuchu II wojny światowej Kotwicz przebywał u córki w Wilnie, z którą następnie przeniósł się do Czarnego Boru pod Wilnem (s. 190 i nn.). Informacje o

ostatnich, okupacyjnych latach profesora, zostały również wydatnie uzupełnione, dzięki zachowanej korespondencji z tego okresu. Kotwicz próbował m.in. podjąć się opracowania gramatyki języka litewskiego, zaś podręcznik tego języka dla Polaków opublikował w 1940 r. (s. 192). Próby kontynuowania pracy naukowej z powodu braku książek nie udawały się, zaś sytuacja materialna rodziny była coraz gorsza. Kotwicz zmarł 3 października 1944 r. (s. 194).

W ostatnim rozdziale autor, mimo wcześniejszych zastrzeżeń, podjął się próby określenia pozycji Kotwicza w nauce polskiej i światowej. Przede wszystki podkreślił, że profesor był głównie językoznawcą (s. 195 i nn.). Zainteresowania te ewoluoawały od dialektów i gwar języka monglskiego, języka kałmuckiego, jego gramatyki, ortografii, poprzez poszukiwania i edycję „Dżangariady" – ich narodowego eposu. W późniejszym okresie zainteresował się także filologią tunguską, językiem mandżurskim, a także językoznawstwem ałtajskim i jego związkom z jezykami mongolskim, mandżursko-tunguskim i tureckim.

Drugim nurtem zaintersowań Kotwicza była historia i etnografia ludów Stepu (s. 202 i nn.). Trzecim nurtem prace nad dziejami polskiej orientalistyki (s 209 i nn.). Jak napisał autor: „Kotwicza cechowała niezwykła świadomość tego, że zachowanie pamięci o dorobku przeszłych pokoleń polskich orientalistów stanowi ważny element" (s. 219). Cały rozdział ostatni na temat dorobku naukowego profesora został opracowany w oparciu o szczegółową analizę prac napisanych prze orientalistów. Sadzę, że obraz Kotwicza, jaki jawi się z tego rozdziału, jest w pełni odpowiadający interpretacji jego dokonań w tym środowisku. Oczywiście dla każdego orientalisty prawdopodobnie najważniejsza może być inna część dorobku Kotwicza, odpowiadająca jego własnym zainteresowaniom. Niemniej – w mojej opinii, jako jednak niespecjalisty – uważam ten zarys dokonań Kotwicza za przekonywający i udokumentowany.

Reasumując, dorobek mgr. Marcina Maciuka jest znacznie wykraczający ponad obowiązujące standardy i wymogi, jakie powinny być spełnione przez osobę kandydujacą do otrzymania tytułu doktorskiego. Dorobek ten jest jednolity pod względem zakresu zainteresowań i może być określony jako koncentrujący się na problematyce historii nauki, zwłaszcza od strony materiałów archiwalnych i spuścizn uczonych oraz obecności tych kolekcji w zbiorach różnych instytucji naukowych, zwłaszcza Polskiej Akademii Umiejętności.

Istotnym walorem pracy mgr. Maciuka jest jej solidne usytuowanie w literaturze historycznej dotyczącej z jednej strony dziejów inteligencji polskiej, z drugiej historii Polaków w carskiej i bolszewickiej Rosji i ich udziału w życiu naukowym. Pod tym względem rozprawa znakomicie prezentuje wiedzę ogólną kandydata oraz jego wysokie umiejętności prowadzenia własnej, oryginalnej działalności naukowej, zgodnie z obecnymi wymogami obowiazującymi w Polsce. Jednak największym i niezaprzeczalnym walorem rozprawy doktorskiej jest wykonana i wykorzystana w jej przygotowaniu szeroka kwerenda archiwalna i biblioteczna. Dzieki tej drobiazgowej analizie źródeł, udało się autorowi stworzyć w znacznym stopniu nową, a w każdym razie rozbudowaną o nowe informacje, biografię ojca polskiej orientalistyki – Władysława Kotwicza. Ogólnie można stwierdzić, że od strony obecnych wymogów ministerialnych praca doktorska pod wieloma względami spełnia wymóg oryginalności, nie tylko w zakresie przedstawionego problemu, ale przede wszystkim pod względem nowatorstwa ustaleń szczegółowych.

Z pełnym przekonaniem, uznając walory tego doktoratu i dorobku kandydata, popieram jego starania i wnoszę o przekazanie jego sprawy do dalszego etapu postepowania w przewodzie doktorskim.

Leszek Zasztowt

Leszek Zasztowt